

KS. ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI

## EUCHARYSTIA BUDUJE KOŚCIÓŁ: LITURGICZNO-PASTORALNY WYMIAR ENCYKLIKI *ECCLESIA DE EUCHARISTIA*

„My, liczni, tworzymy *jedno Ciało*, ponieważ *jeden jest chleb*, który łamiemy i który jest udziałem w *Ciele Chrystusa*: wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (por. 1 Kor 10,16-17). Św. Paweł Apostoł takimi słowami wprowadzał swoich korynckich uczniów u początków historii chrześcijaństwa w podstawy eucharystycznej eklezjologii. Po upływie dwudziestu wieków *Stolica Apostolska* przywołuje te same słowa, aby ugruntować wiarę w to, że wzrost nadprzyrodzonego organizmu Kościoła wymaga nadprzyrodzonych środków, w tym nadnaturalnego pokarmu Ciała i Krwi Pańskiej. Nowa encyklika Jana Pawła II przedstawia Kościołowi sakrament Eucharystii między innymi jako potężny dar dla tworzenia kościelnej *communio*, czy – zgodnie z biblijnym określeniem Pawłowym – kościelnej *koinonii* (1 Kor 10,16).

Prześledzimy teraz niektóre wątki tego papieskiego dokumentu, aby przestudiować rozumienie Eucharystii jako daru dla budowania wspólnoty. Punktem wyjścia niech będzie analogia do tworzenia się wspólnoty starotestamentowego Izraela. Taka dynamika refleksji wydaje się odpowiadać pewnym ważnym liniom myśli papieskiego dokumentu, skoro Jan Paweł II zechciał w nim podkreślić, że sam tekst ewangeliczny „ukazuje przynajmniej w zarysie niektóre »hebrajskie obrzędy« wieczerzy paschalnej, aż do hymnu »Hallel«” (por. EE 47). Potem skierujemy nasze spojrzenie na wspólnototwórczą moc daru Eucharystii na fundamencie komunii chrzcielnej, gdyż jeśli „przez dar swojego Ciała i swojej Krwi Chrystus pomnaża w nas dar swojego Ducha”, to jest to przecież dar „wylany już w Chrzcie

św. i udzielony jako »pieczęć« w sakramencie Bierzmowania” (por. EE 17). Wreszcie nasza uwaga skupi się na liturgii Eucharystii jako na odwzorowaniu liturgii niebiańskiej i niebiańskiej jedności.

Być może współczesny chrześcijanin, słysząc o takim porządku omawiania liturgiczno-pastoralnego wymiaru Eucharystii, pomyśli o jego poszczególnych aspektach jako o czymś mało praktycznym lub interesującym tylko historyków myśli chrześcijańskiej. Warto jednak przypomnieć sobie, że kiedy w pierwszych wiekach Kościoła uczono o typologii Starego Testamentu, przekonywano o mocy chrztu przenikającej wszystkie dziedziny życia chrześcijanina i usilnie przypomniano liturgiczną jedność Kościoła na ziemi z Kościołem w niebie, to nauczanie to nie było zasadniczo przeznaczone dla wąskich elit. Uznawano wtedy, że właściwymi jego adresatami będą początkujący, a nawet dopiero kandydaci do chrztu, że powinni o tym usłyszeć w zupełnie podstawowej katechezie wprowadzającej do życia wiarą.

### **a. Budowanie Kościoła: w analogii do wspólnoty Izraela**

Aby należycie zrozumieć „koinoniotwórczy” charakter Eucharystii, konieczne należy odwołać się do duchowego zaplecza, jakie wnieśli ze sobą Apostołowie na wielkoczwartkową paschalną Wieczerzę Pańską. Przecież „od czasów Jezusa, wydarzenie Wielkiego Czwartku nosi widzialne oznaki »wrażliwości« liturgicznej, formującej się na bazie tradycji starotestamentowej” (EE 47), a „liturgia chrześcijańska narodziła się, nawiązując” – oczywiście – „do słów i gestów Jezusa”, ale także „rozwijając obrzędowe dziedzictwo judaizmu” (por. EE 48). Niezmiernie ważnym elementem tego dziedzictwa duchowego był sposób budowania wspólnoty wierzących przez posiłek ofiarny – udział w składanej ofierze. Element ten jest wzmiankowany w papieskiej encyklice. „Analogicznie jak Przymierze na Synaju, przypieczętowane ofiarą i pokropieniem krwią, podobnie gesty i słowa Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy kładły fundamenty nowej wspólnoty mesjańskiej, Ludu Nowego Przymierza” (EE 21). Jak czytamy w Księdze Wyjścia, podczas zawarcia Przymierza na Synaju: „Mojżesz polecił złożyć ofiarę biesiadną z cielców [...], [potem] wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: »Oto krew Przymierza, które Pan zawarł z wami [...]«. Potem jedli i pili [z tej ofiary biesiadnej]” (por. Wj 24,5-11).

Spożywanie z ofiarnej uczty wyznacza nawet w biblijnej pobożności Izraela rozdział na „swoich” i „obcych” W zaleceniach Prawa zapisano: „Będą jeść z tego, co było prześlaniem za nich [...]. Nikt zaś z niepowołanych nie będzie tego jadł, gdyż jest to rzecz święta” (Wj 29,33). Fundament pod wspólnotę ludu kapłańskiego Starego Testamentu został więc położony podczas doświadczenia pełnych mocy dzieł Pańskich przypieczętowanych udziałem w uczcie. Obietnica: „wy będą

dziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,6), spełnia się, gdy Mojżesz poleca „młodzieńcom z synów Izraela złożyć dla Pana ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną” (Wj 24,5), gdy następuje pokropienie ludu krwią, wraz ze słowami: „Oto krew Przymierza, które Pan zawarł z wami” (Wj 24,8), i gdy w końcu „jedli i pili” (Wj 24,11) z biesiadnej ofiary.

Obecne są tu rozmaite elementy zapowiadające liturgiczno-pastoralne wymiary eucharystycznego kultu Nowego Testamentu: cały lud zgromadzony pod górą Synaj jest ludem kapłańskim (nie ma jeszcze kapłaństwa Aarona); istotne jest odanie życia przez ofiarę poświęconą Bogu, ważna jest czara (kielich) krwi przymierza i uroczyste odczytanie zapisu Księgi Przymierza, jest wreszcie pokropienie ludu krwią i spotkanie z Bogiem na górze, a wszystko to ukoronowane ucztą. Zresztą taki sam schemat budowania wspólnoty wokół ofiarnej uczy biesiadnej znajdziemy w czasie Paschy Wyjścia z Egiptu: „Zabiją baranka o zmierzchu, wezmą krew baranka i pokropią nią odrzwia i progi domu [...], i tej samej nocy spożyją [go]” (Wj 12,6-8).

Przymierze z Bogiem zawarte obiektywnie domagało się egzystencjalnego udziału człowieka. Udział ten obejmuje obudzenie wiary w sercu, postanowienie dostrzymania warunków przymierza, ale także uczestnictwo w uczcie przymierza, będącej istotnym elementem starotestamentowej ofiary biesiadnej.

Wszystkie aspekty przymierza Mojżeszowego znajdują swoje analogie w nowym wydarzeniu przymierza Jezusowego. Na czym w pełni polega analogia wspomniana tylko pokrótce w encyklice? Oto według relacji Nowego już Testamentu kapłański lud Kościoła duchowo „przystępuje do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego” (Hbr 12,22), słyszy słowa Jezusa zapowiadające złożenie ofiary: „Krew moja za was będzie wylana” (por. Łk 22,20), słyszy zapowiedź przymierza większego niż Mojżeszowe: „ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej” (Łk 22,20), dostępuje „pokropienia krwią [Jezusa], która przemawia mocniej niż [krew] Abła” (Hbr 12,24), po czym zasiada do uczy Wieczerzy Pańskiej: „bierzcie i jedzcie”; „pijcie z niego wszyscy” (Mt 26,26-27). Nie dziwi więc, że Apostoł Piotr powtórzy słowa Boga z Synaju i odniesie je tym razem do wspólnoty chrześcijan: „Wy jesteście wybranym plemieniem [i] królewskim kapłaństwem” (1 P 2,9). Zgromadzenie dwunastu Apostołów w Wieczerniku to znak – przez podobieństwo do dwunastu pokoleń ludu Starego Przymierza – że zebrani na pierwszej Eucharystii – Wieczerzy Pańskiej – „stali się zalążkami nowego Izraela” (EE 21).

Egzystencjalny udział chrześcijanina w obiektywnym dziele zbawienia ma być nie mniejszy niż udział uczniów Mojżesza, ale na pewno raczej uwznioślony i spotęgowany. Dla umożliwienia takiego właśnie udziału, na wzór biesiadnej ofiary Starego Testamentu, ofiara Jezusa pozostała do dyspozycji Kościoła: Jezus „został kolejnym pokoleniom wierzących Ofiarą dokonaną raz na zawsze na Krzyżu i uczynił z siebie samego pokarm dla wszystkich wiernych” (EE 48). Biesiadne

ofiary Starego Testamentu były więc wyraźną zapowiedzią ofiary Jezusa: eucharystyczna „ucyta» pozostaje zawsze ucztą ofiarną, naznaczoną przelaną krwią» (por. EE 48). „Jezus złożył [ofiary] i wrócił do Ojca »dopiero wtedy, gdy został nam srodek umożliwiający uczestnictwo w niej« [...]. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców» (EE 11).

Jeśli po słowach *mysterium fidei* Jan Paweł II przypomina z mocą, że „Eucharystia jest tajemnicą wiary, która przewyższa nasz intelekt, a przez to zmusza nas do jak najpełniejszej uległości Słowu Bożemu» (EE 54), to wypada nam rozumieć te słowa jak najszerzej. Chodzi tu o uległość *całemu* spisaniem słowu Bożemu, które począwszy od Księgi Rodzaju poprzez historię Izraela zapowiada ową „wielką tajemnicę wiary»

Dzisiaj nawiązywanie do typicznego charakteru historii Izraela i do zapowiedzi zbawienia ukrytych w ofiarach przepisanych Prawem wydaje się raczej odejściem od praktycznego wymiaru pastoralnego w traktowaniu sakramentu Eucharystii i ucieczką w teologiczne teorie. Jednak z całą pewnością nie zgodziłby się z tym jednogłośnie brzmiący chór Ojców Kościoła, którzy za św. Pawłem powtórzyliby nam: „ojcowie [Starego Testamentu] spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój: pili też z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała – to był Chrystus» (por. 1 Kor 10,1-4). Podobnie św. Ignacy z Antiochii – ucząc o Eucharystii i wołając: „chcę Chleba Bożego!» – nie zapomniał odnieść się do *całej* historii zbawienia, sięgającej w głąb Starego Testamentu: „chcę Chleba Bożego, którym jest Ciało Jezusa Chrystusa, z rodu Dawida»<sup>1</sup>.

## **b. Eucharystyczna wspólnota Kościoła: na fundamencie komunii chrzcielnej**

Pierwszym sakramentalnym złączeniem z Chrystusem jest dla chrześcijanina moment chrztu. Przecież: „my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa [...], zostaliśmy razem z Nim pogrzebani, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie» (Rz 6,3-4). Jan Paweł II pamięta o tym dobrze, pisząc swoją najnowszą encyklikę: jeśli „włączenie w Chrystusa odnawia się i nieustannie umacnia przez uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej», to jest to odnowienie właśnie tego, co „dokonało się w Chrzcie św.» (por. EE 22). Liturgia Paschy od starożytności była jednocześnie liturgią „przejścia Chrystusa» z ziemi przez krzyż do nieba i liturgią „przejścia chrześcijanina» z niewoli bezbożności do życia w Duchu Świę-

<sup>1</sup> Św. Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Rzymie*, VII, 3.

tym. Tam gdzie obecne jest „*mysterium paschale*”, tam „wpisuje się także *mysterium eucharisticum*” – pisze Papież.

Powiązanie chrztu (jako sakramentu włączenia w Chrystusa) z Eucharystią (jako sakramentem jednoczenia z Chrystusem: *communio – koinonia*) ma wymiar nie tylko indywidualny. Apostoł Paweł wspomina o mocy chrztu, przez który Duch Święty spaja gromadę jednostek w prawdziwie kościelną wspólnotę: „wszyscy w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało” (1 Kor 12,13). Te słowa zapisane są zaraz po innych jego zapewnieniach: „ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno ciało” (1 Kor 10,17).

Kościelna jedność owocuje zgodnym zapalem w dzieleniu się otrzymanym darem zbawienia. Apostoł Piotr łączył jednorazową łaskę chrztu z powołaniem do głoszenia Dobrej Nowiny: „Wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś [przez chrzest] jesteście ludem Bożym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, aby głosić dzieła potęgi Tego, który was wezwał” (por. 1 P 2,9-10). Apostoł Paweł powie nam natomiast, że powołanie to odnawia się i wzmacnia za każdym razem, gdy chrześcijanie gromadzą się na spożywanie Świętej Pamiątki: „Ilekcroć bowiem spożycie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Przetwarzając tę myśl Apostoła, Jan Paweł II powtórzy po wiekach, że „Kościół czerpie duchową moc dla wypełniania swojej misji z nieustannego uobecniania w Eucharystii ofiary Krzyża i z Komunii z Ciałem i Krwią Chrystusa”, i w tym sensie „Eucharystia jawi się jako »źródło« i jednocześnie »szczyt« całej ewangelizacji” (EE, 22).

Raz jeszcze w obecnych realiach duszpasterskich takie rozważania mogłyby wydawać się mało przydatne i odbiegające od potrzebnych i praktycznych wskazówek. Dlatego znowu warto przyjąć pouczenie przez głos Kościoła starożytnego, który od Apostołów przejął sposób wprowadzania katechumenów we właściwe rozumienie konsekwencji chrztu. „Chrześcijaninie! Opuszczasz Egipt, podczas etapów wędrówki przez pustynię poświęcasz czas na słuchanie Prawa Bożego, dzięki sakramentowi chrztu przeprawileś się przez Jordan”<sup>2</sup>. To, co nam wydaje się abstrakcyjną teorią dla nielicznych wtajemniczonych, było w starożytności chlebem powszednim ludzi początkujących w wierze. Jeśli chrzest był zanurzeniem w śmierć Chrystusa – również w znaczeniu gotowości do męczeństwa – to jednocześnie „tych, których zagrzewamy do boju, winniśmy uzbroić za pomocą Krwi i Ciała Chrystusa: po to właśnie jest Eucharystia”. Oczywiście wydawało się w ta-

<sup>2</sup>Orygenes, *Homilia do Księgi Jozuego*, 4, 1.

kim kontekście pytanie: „Jakże możemy nauczać, aby przelali krew za wyznanie imienia, jeśli im przed walką odmawiamy Krwi Chrystusa?”<sup>3</sup>.

### c. Liturgiczna wspólnota ziemską odwzorowuje liturgię i jedność niebiańską

„Budowę przybytku wykonacie dokładnie według tego, co ci ukazę – uważaj pilnie, aby [wszystko] wykonać według wzoru, jaki zobaczyłeś na górze” (por. Wj 25,9.40). W Księdze Wyjścia to polecenia Boga skierowane do Mojżesza pojawia się jak refren, wzywając, aby kult Izraela odbywał się w scenerii symbolicznie odzwierciedlającej realia niebiańskie. Liturgia Nowego Testamentu ma być odwzorowaniem kultu niebiańskiego oczywiście nie w mniejszym stopniu, ale znacznie silniej. „Prawo bowiem posiada tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy” (Hbr 10,1). „Rzecz sama” – to kult niebiańskiej wspólnoty zgromadzonej wokół tronu Boga i Baranka, „cień” zaś – to liturgia świątyni w Jerozolimie. Po między „rzeczą samą” i „cieniem” mieści się „obraz rzeczy”: nie będący wprawdzie jeszcze widocznym kultem niebiańskim (który będzie dostępny dopiero uczestnikom zbawienia wiecznego), ale dający już jego przedsmak, w stopniu o wiele silniejszym niż ów starotestamentowy „cień”

Trzeba mieć to w pamięci, jeśli chcemy zrozumieć zapewnienia Jana Pawła II, że „nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana »na ołtarzu świata«” (EE 8). Wbrew pozorom te papieskie sformułowania nie odwołują się w pierwszym rzędzie do poetyckiego zmysłu czytelnika encykliki, ale raczej do jego gruntownej znajomości całej Biblii. Poszczególne części świątyni Jahwe w Jerozolimie symbolizowały przecież elementy biblijnego kosmosu: zarówno ziemię oddaną ludziom na doczesne zamieszkanie, jak i mieszkanie Boga samego wraz z jego dworem, a więc Miejsce Najświętsze za zasłoną. Ofiara na krzyżu usunęła radykalny do tej pory rozdział między niebem a ziemią: „a oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół” (Mt 27,51; por. Mk 15,38; Łk 23,45), odtąd uczestnicy ziemskiej liturgii mają udział w kulcie niebiańskim.

Do takiej biblijnej wrażliwości łączącej Biblię hebrajską z Nowym Testamentem odwołuje się Jan Paweł II, kiedy pisze, że Eucharystia „jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego” (EE 8). Modlitewne spojrzenie zgromadzenia nie zatrzymuje się na tym, co widzialne, ale przedłuża się ku nieskończoności. Pilnie przestrzegany od starożytności zwyczaj modlitwy w kierunku wschodnim przez tak wiele

<sup>3</sup> Św. Cyprian, *O męczeństwie*.

wieków znakomicie ułatwiał wspólnocie na modlitwie poczucie znajdowania się w przedsionku świątyni świata. Modlitwy „na wschód” nie traktowano – jak mogłoby się dziś wydawać – jako nieistotny szczegół, ale było to przejawem traktowania całego stworzonego świata jako świątyni Boga, z ziemią jako jej przedsionkiem. „»Nowe niebiosy« i »nowa ziemia«, które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjsciem Chrystusa”, znajdują w Eucharystii „tu na ziemi swoją »rękojmię« i, w pewnym sensie, antycypację” (por. EE 62).

Tak przejawiała się głęboka „kosmiczna świadomość” chrześcijańska, która traktowała cały kosmos jako prawdziwą świątynię Boga: „Chrystus wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej świątyni, ale do samego nieba” (por. Hbr 9,24). Miejsce Najświętsze tego przybytku jest przecież już poza naszym fizycznym postrzeganiem: „On – Najwyższy i Wieczny Kapłan – wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to »mysterium fidei« dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa” (EE 8). Tajemnica ta otwiera się przed uczestnikami Eucharystii, niezależnie od tego, czy dzieje się to we wspomnianej w encyklice Niegowici, czy też w bazylice św. Piotra na Watykanie (EE 8).

Na tej drodze Kościół wierny pouczeniu apostołskiemu – „głosimy śmierć Pańską” (por. 1 Kor 11,26) – dopowiada też drugą część wielkiej tajemnicy wiary: „Ofiara eucharystyczna uobecnia nie tylko tajemnicę męki i śmierci Zbawiciela, lecz także tajemnicę zmartwychwstania, w której ofiara znajduje swoje wypełnienie. Jako żywy i zmartwychwstały, Chrystus może uczynić siebie w Eucharystii chlebem »życia« (J 6,35.48), »chlebem żywym« (J 6,51)” (EE 14).

To jeszcze inne znaczenie wielowarstwowej formuły *mysterium fidei*: odkupiony świat wraca do Stwórcy (por. EE 8). Prawda o otwarciu drogi z ziemi do nieba (poprzez rozdartą już teraz zasłonę) była przeżywana jak najbardziej praktycznie przez chrześcijan starożytności na modlitwie: „Wznosimy głowę i ręce ku niebu, a przy wspólnym recytowaniu ostatnich słów nawet podnosimy się na palcach stóp: uczyniwszy duszę uskrzydloną przez tęsknotę do wartości lepszych oraz próbując odrywać ciało od ziemi, jednocześnie z wypowiedzanymi słowami przebijamy się, na siłę, do świętych miejsc”<sup>4</sup>. Owo „miejsce święte” to przecież biblijne „Święte Świętych”, niebiański prawzór sanktuarium świątyni jerozolimskiej, do którego chrześcijanie mają teraz śmiały przystęp w Duchu Świętym. „Gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym tłumem, który woła: »Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na tronie

<sup>4</sup> Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, VII, 40, 1.

i w Baranku« (Ap 7,10). Zaiste, Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia” (EE 19).

\* \* \* \*

„Sobór Watykański II przypomniał, że Ofiara eucharystyczna tkwi w centrum procesu wzrastania Kościoła” (EE 21). Rolą Magisterium Kościoła jest troska o to, aby ważne elementy nauczania Kościoła: jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego, nie uległy nigdy zapomnieniu. Do dziedzictwa wiary przekazywanego z rąk do rąk w łańcuchu pokoleń należy też nauczanie o Wieczery Pańskiej: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus, tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: »To jest Ciało moje za was«” (1 Kor 11,23-24). Do tego samego dziedzictwa należy też wielka tajemnica wiary, tajemnica źródła jedności Kościoła: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało” (1 Kor 10,17).